

„Avvenire”

7 grudnia 2013 r.

s. 19

Ks. Carrón: razem z Papieżem na peryferiach człowieczeństwa

„*Adhortacja apostolska Evangelii gaudium pobudza nas do bycia Kościołem misyjnym*”

Sześćdziesiąt lat temu ks. Giussani na nowo proponował w liceum im. Bercheta w Mediolanie wyzwanie, jakim jest chrześcijaństwo jako rozumna i pobudzająca odpowiedź na potrzeby każdego człowieka. A w roku 2005, w chwili jego śmierci, ks. Julián Carrón podjął świadectwo założyciela Ruchu.

W adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* papież Franciszek wskazuje drogę Kościoła na najbliższe lata. Przewodzi Ksiądz Bractwu Komunia i Wyzwolenie. Czego z tych wskazówek może nauczyć się wasz Ruch?

Usłyszeliśmy wyzwanie do odnowienia osobistego spotkania z Chrystusem, każdego dnia, bez wytchnienia. Tutaj tkwi początek „duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia”, do którego nawołuje dokument. Papież Franciszek mówi jasno, że początkiem zapału misyjnego jest wdzięczna pamięć o Chrystusie i pragnienie dzielenia się radością, jaką budzi w człowieku Ewangelia. Pokazuje miejsce, z którego tryska źródło, prosi, by głoszenie skoncentrowało się na istocie sprawy.

Papież pisze, że chrześcijaństwo nie dysponuje jedynym wzorcem kulturowym i że „pozostając w pełni sobą i dochowując bezwarunkowej wierności orędiu ewangelicznemu i kościelnej tradycji, będzie przybierało także oblicze różnych kultur i narodów, w których zostanie przyjęte i zapaści korzenie”. W jaki sposób dzieje się to w waszym Ruchu, który zapaścił korzenie w wielu państwach?

Obecność naszych wspólnot w osiemdziesięciu państwach, w bardzo różnych kontekstach, i przyjaźnie, które nawiązały się z prawosławnymi, anglikanami, Żydami, muzułmanami, buddystami, świadczą o tym, że kiedy mówi się o istocie, to można wejść w dialog z sercem każdego człowieka na każdej szerokości geograficznej. Dzieją się rzeczy wzruszające: pewna Afrykanka nie mogła mieć dzieci i rodzina męża próbowała zmusić go, by ją opuścił, jak nakazuje lokalna tradycja. Ale ten mężczyzna, widząc, jak bardzo jest szczęśliwa we wspólnocie Komunia i Wyzwolenie, oparł się tym naciskom, nie chcąc tracić radości wiary, o jakiej ona świadczyła, i która była potężniejsza niż jej bezpłodność. Jest to mały wielki przykład tego, jak chrześcijaństwo dowartościowuje i wywyższa całe człowieczeństwo.

W dokumencie podkreśla się wartość doświadczenia, które jest pierwszym narzędziem przekazywania wiary. W pedagogice waszego Ruchu doświadczenie ma rolę podstawową. Z wielu stron, zwłaszcza ze środowisk przywiązanych do tradycjonalizmu, płynie krytyka, wskazująca na niebezpieczeństwo, że nacisk na osobiste doświadczenie może usunąć w cień ścisłe odniesienie do doktryny, a więc stanowić zamach na prawdę. Co Ksiądz na to?

Papież Franciszek idzie śladem swoich poprzedników, Jana Pawła II i Pawła VI, którzy stwierdzili, że „człowiek współczesny bardziej wierzy świadkom, aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu, aniżeli doktrynie, bardziej życiu i faktom, aniżeli teoriom” (*Redemptoris Missio* 42,

por. *Evangelii nuntiandi* 21, 41, 76). Tylko jeśli człowiek doświadcza tego, że prawda wiary odpowiada na potrzeby życia, może znaleźć odpowiednie racje, by ją przyjąć. W chrześcijaństwie prawda stała się ciałem, żeby człowiek mógł jej doświadczyć, a przez to znaleźć powody dla w pełni rozumnego przyjęcia jej. To właśnie wydarzyło się pierwszym uczniom: Andrzej i Jan nie wiedzieli, kim jest ten Człowiek, ale poszli za Nim, bo w spotkaniu z Nim odkryli, że odpowiada na ich człowieczeństwo. Nigdy wcześniej nikt nie patrzył na nich w ten sposób!

Franciszek podkreśla, że ruchy są bogactwem Kościoła, że Duch Święty wzbudza je, by ewangelizowały wszystkie środowiska. I dodaje, że „jest bardzo wskazane”, by nie traciły kontaktu z parafią i „włączały się chętnie w organiczne duszpasterstwo Kościoła partykularnego. Jak członkowie waszego Ruchu przeżywają tę relację, która w przeszłości była powodem nieporozumień i konfliktów?

Papież prosi, byśmy wychodzili na peryferie życia, gdzie będziemy spotykać wszystkich, wierzących i niewierzących, nie czekając, aż ludzie zaczną szukać nas. On jako pierwszy daje nam przykład, swoimi słowami i świadectwem. Ruch Komunia i Wyzwolenie narodził się i rozpowszechnił w różnych środowiskach – w szkołach, na uniwersytetach, w miejscach pracy, w sąsiedztwach – ale nasi członkowie wcale nie pogardzają swoimi parafiami. W samej diecezji Mediolanu cztery tysiące spośród nich angażuje się w różny sposób: prowadząc katechezę, chóry, zespoły sportowe, świetlice, działalność wychowawczą w oratoriach. Wskazywanie na przeciwstawienie albo rywalizację między Ruchem a Kościołami lokalnymi to rozmijanie się z prawdą: zadaniem, do którego Papież wzywa wszystkich, jest współpraca z jedyną misją Kościoła, wychodzenie naprzeciw ludziom, by świadczyć o radości Ewangelii. Wszyscy musimy przesunąć na to środek ciężkości.

Pierwszy dokument w całości napisany przez papieża Franciszka poświęcony jest ewangelizacji, i został podpisany tego samego dnia, w którym zakończył się ogłoszony przez Benedykta XVI Rok Wiary. Czy w takim razie istnieje znacząca ciągłość między tymi papieżami, których wielu wciąż przedstawia jako bardzo różnych?

Benedykta i Franciszka łączy pasja do Chrystusa. Pierwszy dostrzegł konieczność ponownego wyjścia od podstaw, drugi podjął świadectwo kładąc nacisk na konieczność niesienia misji. Obaj jasno widzą, że wiara nie może już być uznawana za coś oczywistego, i że u początku głoszenia misji stoi konieczność osobistego nawrócenia. Franciszek mówi to wyraźnie na początku *Evangelii gaudium* (7): „Niez mordowanie będę powtarzał słowa Benedykta XVI, wprowadzające nas w serce Ewangelii: «U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie». Tutaj pojawia się wyraźnie – pomimo odmienności temperamentów i wrażliwości, jaka oczywiście istnieje (i która zawsze stanowi bogactwo) – jedność intencji. Ale, przepraszam Pana, czy ktoś, kto naprawdę zna Kościół, mógł pomyśleć inaczej?

rozmawiał Giorgio Paolucci